

# Joanna Dyduch

---

## Zwyczajne czy niezwykłe? : Stosunki Europy z Izraelem

---

Wschodnioznawstwo 2, 193-213

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **Zwyczajne czy niezwykłe? Stosunki Europy z Izraelem**

## **Wstęp**

Z pozoru Izrael jest dla Europy tylko jednym z krajów Bliskiego Wschodu. Niewielki terytorialnie, nie posiada surowców mineralnych, w tym tego z punktu widzenia światowej gospodarki najważniejszego, czyli ropy. Jednakże zespół różnorodnych czynników sprawia, że relacje europejsko-izraelskie posiadają charakter specjalny. Wśród tych najsilniej oddziaływujących należy wymienić uwarunkowania historyczne i szczególne powiązania państwa żydowskiego z wybranymi krajami europejskimi. Spore znaczenia mają również bieżące interesy Europy oraz poszczególnych jej państw w obszarze Bliskiego Wschodu. Kolejną kwestią jest demokratyczny charakter reżimu politycznego w Izraelu, co z jednej strony zbliża go do Starego Kontynentu, a z drugiej w znaczący sposób wyróżnia na tle innych państw regionu. Ważne są również relacje Izraela z sąsiadami, co ma zasadniczy wpływ na politykę państw europejskich wobec tego kraju. Ponadto skomplikowana siatka powiązań obciążona jest sporym ładunkiem emocjonalnym.

Tekst ten będzie próbą analizy najistotniejszych czynników kształtujących relacje Izraela z Europą. Punktem wyjścia będzie przegląd wydarzeń historycznych mających wpływ na te stosunki, w dalszej części natomiast pokrótce omówione zostaną wybrane problemy stosunków państwa żydowskiego z Europą. W centralnym punkcie rozważań postawiony został problem izraelskiej percepcji polityki europejskiej wobec tego kraju oraz regionu. Ważne zatem są nie tylko oceny i poczynania polityków, lecz również społeczny odbiór tychże relacji.

W opracowaniu nie zostaną natomiast poruszone kwestie stricte ideologiczne, w tym ewolucja ideologii syjonizmu oraz jej podejścia do Diaspory. Pominięte zostały także takie aspekty relacji izraelsko-europejskich, jak wpływ europejskich trendów na kulturę materialną i niematerialną w Izraelu oraz zagadnienia społeczne, w tym między innymi podziały w społeczeństwie izraelskim wynikające z rodowodu Izraelczyków. Pominięcie bądź marginalizacja tych zagadnień spowodowane jest przede wszystkim faktem, iż koncentrować się będziemy głównie na relacjach na poziomie państwowym i ich

ocenie społecznej. Opracowanie i analiza wszystkich płaszczyzn wzajemnych relacji jest bez wątpienia materiałem na obszerną rozprawę naukową.

Ostatnie z ustaleń wprowadzających to zdefiniowanie pojęcia Europa. Rzecz jasna, że w tej analizie nie możemy oprzeć się jedynie na granicach geograficznych kontynentu europejskiego. Zważywszy na dość rozległe ramy czasowe przyjęte w artykule, nieostre są również granice polityczne Europy. W pierwszym okresie, od utworzenia państwa Izrael do lat 80., mieliśmy oczywiście do czynienia z zimnowojennym, dwublokowym podziałem obejmującym również Europę. O ile państwa tzw. Europy Wschodniej realizowały politykę niemalże tożsamą z interesem Związku Radzieckiego, to państwa tzw. Europy Zachodniej nie prowadziły wspólnej polityki wobec Izraela, co więcej, kraje należące do tego bloku nie były jednakowo mocno zaangażowane w sprawę Bliskiego Wschodu. Na plan pierwszy w tym okresie wysuwają się: Francja, Wielka Brytania i Republika Federalna Niemiec. Dlatego w tym okresie można raczej mówić o „zbiorze polityk zagranicznych poszczególnych państw europejskich”, które rzadko posiadały wspólny mianownik. Do przemian w tej materii zaczęło powoli dochodzić w latach 70. XX w.

Zmiany w polityce zagranicznej europejskich graczy, niesione przeobrażeniami sceny politycznej po upadku bloku wschodniego, doprowadziły do stopniowej dewaluacji podziału na Europę Wschodnią i Zachodnią. Lata 90. XX wieku przyniosły również pogłębienie się procesów integracyjnych. Tworzące się i zyskujące nowe kompetencje struktury jednoczącej się Europy zaczęły nabierać nie tylko gospodarczego, ale również politycznego wymiaru. Mozolnie próbowano wypracowywać wspólną politykę zagraniczną państw-członków Unii Europejskiej. Ostatnie lata pokazały, że choć nie zawsze, to w miarę często członkowie i państwa stowarzyszone z UE prezentują wspólne stanowisko wobec Izraela, Bliskiego Wschodu i rozgrywającego się tam konfliktu.

Jeśli zaś chodzi o stanowisko państw europejskich, należących kiedyś do tak zwanego bloku wschodniego, to, po pierwsze, jego erozja spowodowała, że niektóre z państw, w tym Polska, zwróciły się w stronę Zachodu, czego przyczyną było ich przystąpienie do struktur UE. Po drugie, Rosja pozostała niezwykle ważnym oraz niezależnym od polityki Unii graczem w relacjach Europa – Izrael.

Tym, co będzie nas szczególnie interesowało w dalszej części pracy, jest raczej stosunek państw Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Włoch, które wydają się być najaktywniejsze w kreowaniu „europejskiej polityki bliskowschodniej”. Wynika to przede wszystkim z faktu, że współcześni Izraelczycy zdają się w swych ocenach utożsamiać Europę i jej politykę właśnie z polityką Unii Europejskiej.

## Europejskie wzory instytucjonalno-prawne

Kontakty i stosunki Izraela z Europą, jako pewną całością ideową i społeczną, reprezentującą określony interes w obszarze Bliskiego Wschodu, stanowią ważny element współczesnego izraelskiego dyskursu politycznego. Przeglądu i analizy tychże relacji Izraelczycy dokonują zwykle dwutorowo, po pierwsze, chodzi o kontakty i stosunki z Europą jako całością, reprezentowaną dziś przez struktury Unii Europejskiej, po drugie zaś, bada się i ocenia bilateralne relacje Izraela z poszczególnymi krajami europejskimi<sup>1</sup>. Szczególnie istotna jest tu polityka Francji, Wielkiej Brytanii oraz Republiki Federalnej Niemiec. Uwarunkowania dwustronnych relacji tych państw z państwem żydowskim są historycznie, obyczajowo i politycznie różne, niejednorodny był też ich stosunek do Izraela na przestrzeni kilkudziesięciu lat jego istnienia. Niemniej jednak, to te wyżej wymienione państwa nadają ton europejskiej polityce bliskowschodniej, od nich zatem zależy stanowisko Europy na forum międzynarodowym (np. w ONZ) wobec Izraela. Stąd, poniżej, postaram się w syntetyczny sposób zaprezentować ewolucję i obecny kształt relacji Izraela z Francją, Wielką Brytanią i Niemcami. Pokrótkę omówię również ewolucję podejścia do Izraela Związku Radzieckiego i jego europejskich sojuszników, a więc państw tzw. bloku wschodniego.

Szczególny związek Izraela z Wielką Brytanią wynika między innymi z faktu, że Brytyjczycy, po I wojnie światowej i upadku Imperium Osmańskiego, byli mandatariuszami z ramienia Ligi Narodów na obszarze geograficznej Palestyny. Okres dwudziestolecia międzywojennego był czasem wzmoczonej emigracji Żydów do Palestyny i budowy tam zrębów żydowskiej państwowości. Niebagatelny zatem wpływ na funkcjonowanie i kształt pierwszych żydowskich organizacji społeczno-politycznych (min. *quasi* partii politycznych) miała brytyjska administracja i prawodawstwo „zainstalowane” na tamtejszych terenach.

Jak pisze G.S. Mahler: „Zapytani o wzorce izraelskiego systemu politycznego, członkowie Knesetu bez wahania, z pewną dumą wskazują na Wielką Brytanię”<sup>2</sup>. Faktycznie, w obecnym kształcie izraelskiego systemu politycznego odnajdujemy pewne podobieństwa do brytyjskich rozstrzygnięć. Najbardziej jaskrawym przykładem jest brak spisanej konstytucji. Wielka Brytania i Izrael są unikatowymi przykładami skonsolidowanych demokracji parlamentarnych, gdzie system polityczny opiera się nie na ustawie zasadniczej, a na zbiorze praw uchwalanych w różnym okresie czasu, porządkujących ży-

---

<sup>1</sup> Analiza stosunków izraelsko-europejskich w izraelskiej literaturze sprowadza się często do przeglądu stosunków Izraela z krajami Europy Zachodniej (zarówno na poziomie kontaktów dwustronnych, jak i w relacji Izrael – Unia Europejska).

<sup>2</sup> G.S. Mahler, *Knestet. Parlament w systemie politycznym Izraela*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 19.

cie polityczno-społeczne państwa. Inne są jednakże przyczyny braku konstytucji w tych krajach, co w znaczący sposób różni brytyjską i izraelską koncepcję państwa i prawa. „Ojcowie założycie” państwa żydowskiego, ogłaszając Deklarację Niepodległości w przeddzień wygaśnięcia brytyjskiego mandatu w Palestynie 14 maja 1948 roku, musieli stawić czoła, po pierwsze, nieuchronnej wojnie z arabskimi sąsiadami. Po drugie, brak było zgody i jedności w społeczności *jiszuwu*<sup>3</sup> co do kształtu i charakteru przyszłego państwa. Osłą najważniejszego konfliktu było miejsce religii w systemie nowo powstającego państwa. Sytuacja międzynarodowa, w tym przede wszystkim opuszczenie Palestyny przez Brytyjczyków oraz brak porozumienia z Arabami, wymagała od Żydów natychmiastowych działań. Stąd przyjęto, jak się wówczas wydawało, „tymczasowe” rozwiązania regulujące funkcjonowanie rodzącego się systemu politycznego nowego państwa.

Wracając do europejskich wzorów modelu państwa, Izrael przede wszystkim opowiedział się za demokratycznym porządkiem polityczno-prawnym, opierając swój system wyborczy na sześciu przymiotnikach (tajność, bezpośredniość, proporcjonalność, ogólnonarodowy charakter, równość oraz powszechność). Co istotne, a powoduje, że nie przystaje zupełnie do westminsterskiej rodziny systemów politycznych, to fakt, że przyjął on zasadę proporcjonalnej reprezentacji w korelacji z systemem list partyjnych i bardzo niską klauzulą zaporową (1% do 1992 r., później 1,5%). Takie rozstrzygnięcie czyni z Izraela kraj o ekstremalnie proporcjonalnym systemie wyborczym, gdzie nawet niewielka liczebnie partia polityczna może posiadać swoją reprezentację w organie ustawodawczym – Knesecie. Tym samym zbliża to Izrael do krajów Beneluksu, szczególnie Holandii (ma to swoje korzenie w fakcie istnienia w społeczeństwach tych państw głębokich podziałów socjopolitycznych)<sup>4</sup>.

Nadmienione wyżej okoliczności dały podstawy dla rozwijania się w Izraelu systemu wielopartyjnego. Jego funkcjonowanie wyrażało idee pluralizmu, ale było również wynikiem sporego nacisku na upodmiotowienia jednostki wyposażonej w powszechne prawo wyborcze. Warto nadmienić, że Izrael w niektórych obszarach procesu demokratyzacji życia społeczno-politycznego wyprzedził kraje europejskie, wprowadzając na przykład cenzus wieku czy równe i powszechne prawo wyborcze dla wszystkich obywateli (bez względu na m.in. płeć czy religię). Izrael był bowiem jednym z pierwszych krajów, który przyjął prawo mówiące o wymaganym wieku dla pełnego uczestnictwa w życiu politycznym. Było to konsekwencją warunków, w jakich powstało

<sup>3</sup> *Jeszuw* (z hebrajskiego – osadnictwo) to forma organizacji dawnej społeczności żydowskiej zamieszkałej w Palestynie przed utworzeniem Państwa Izrael.

<sup>4</sup> Czytaj więcej w: A. Antoszewski, R. Herbut, *Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 39-64.

państwo. Uznano bowiem, że jeśli w wieku 18 lat młody obywatel wstępuje do armii i naraża swoje życie, musi on również mieć wpływ na politykę kraju<sup>5</sup>.

Demokratyczny charakter państwa był swoistym zwróceniem się w stronę Europy, szczególnie Zachodniej. Alternatywą mogło być zaadaptowanie rozstrzygnięć teokratycznych, gdzie najwyższą władzę sprawowałby Sanhedryn, jak chcieli tego ultrareligijni narodowcy (szczególnie aktywni od lat 70.). Możliwy również, zawłaszcza w pierwszym okresie istnienia państwa, był krok w kierunku Związku Radzieckiego i ideologii komunizmu.

Kończąc rozważania nad systemowymi i polityczno-instytucjonalnymi podobieństwami Izraela do wzorów zachodnioeuropejskich, można byłoby posłużyć się słowami izraelskiego politologa Abrahama Diskina, który w książce omawiającej procesy związane z przeobrażeniami izraelskiej sceny politycznej stwierdził, że choć „Izrael jest jednym z ok. 30 krajów, które uznane zostały za stabilne demokracje, to demokracja tu jest daleka od bycia idealną”<sup>6</sup>.

Co prawda nie podlega wątpliwości fakt trwałości norm politycznych w Izraelu, oparty na wysokim stopniu zinstytucjonalizowania mechanizmów demokratycznych, w ramach powszechnie uznanych standardów. Rozstrzygnięcia legislacyjne natomiast odzwierciedlają powszechnie akceptowane wartości, jak wolność czy pluralizm, przy jednoczesnym uszanowaniu przez partie polityczne wyników wyborów. Daje to podstawy do twierdzenia, że izraelski system polityczny jest skonsolidowany w ramach demokratycznych reguł organizacji życia społeczno-politycznego<sup>7</sup>. Konstytutywną cechą demokracji skonsolidowanej jest jej liberalny charakter. Idea liberalizmu w tym przypadku przekłada się na możliwość artykulacji różnorodnych interesów politycznych. Czemu sprzyjać ma, podkreślany w literaturze przedmiotu brak wewnętrznego konfliktu (wojen domowych, zamachów stanu itp.), ochrona praw obywatelskich (brak dyskryminacji politycznej), przestrzeganie prawa opartego na demokratycznych standardach oraz poszanowanie praw mniejszości, izolacja skrajnych niedemokratycznych partii politycznych oraz brak obszarów życia publicznego pozostających pod kontrolą instytucji niepochozących z wyboru (armii, instytucji religijnych)<sup>8</sup>. W oparciu o taką charakterystykę reżimu demokratycznego przypadek Izraela wymaga pogłębionej analizy. W tekście tym jednak jedynie zasygnalizujemy problemy, za sprawą których izraelska demokracja „nie jest idealna”. Po pierwsze, od

---

<sup>5</sup> A. Diskin, *Abraham, Elections and Voters in Israel*, „Preager” Library of Congress Cataloguing – in-Publication Data, New York 1991, s. 45.

<sup>6</sup> A. Diskin, *The Last Days of Jerusalem. Understanding the new Israeli democracy*, London, Portland, OR 2002, s. 10.

<sup>7</sup> A. Antoszewski, R. Herbut, *Systemy polityczne współczesnego świata*, Arche, Gdańsk 2001, s. 22.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 28.

momentu ogłoszenia Deklaracji Niepodległości w 1948 r. Izrael znajduje się w stanie permanentnego konfliktu z sąsiadami<sup>9</sup>, nie brak również konfliktów wewnętrznych, z których najpoważniejszym w skutkach jest konflikt palestyńsko-izraelski<sup>10</sup>.

Zagadnienie poszanowania praw obywatelskich oraz braku dyskryminacji politycznej w odniesieniu do zagadnienia demokracji izraelskiej również wydaje się być bardziej skomplikowane niż w przypadku krajów Europy Zachodniej, z którymi Izrael jest porównywany. Zasadą naczelną, która pojawiła się jako główna idea w Deklaracji Niepodległości Państwa Izrael, było określenie charakteru nowego państwa jako „państwa żydowskiego i demokratycznego”. Późniejsze rozstrzygnięcia legislacyjne powielały tę zasadę bądź się do niej odwoływały. W dzisiejszym Izraelu, co podkreślają badacze systemu politycznego, istnieje duża grupa ludności nieżydowskiej, która nie uczestniczy w pełni, czy wręcz jest wykluczona z gry politycznej (włączając w to ludność palestyńską zamieszkującą terytoria Autonomii Palestyńskiej)<sup>11</sup>.

Jeśli chodzi o izolację ekstremistycznych ugrupowań, trzeba zauważyć, że tak po prawej stronie izraelskiej sceny politycznej, jak i po lewej stronie występują partie prezentujące kontrowersyjne poglądy i często w swoich działaniach politycznych przekraczają granicę dobrego smaku, czasem nawet prawa. Nad tym, czy zarejestrowane i biorące udział w grze politycznej ugrupowania działają w obrębie systemu, czy też ich program jest już antysystemowy, czuwa Sąd Najwyższy. Szczególnie aktywny jest on na tym polu w okresie przedwyborczym, dopuszczając ugrupowania polityczne do wyborów lub wydając werdykt o wykluczeniu partii o charakterze antysystemowym. Praktyka taka została zastosowana kilkakrotnie i choć budziła olbrzymie kontrowersje, to proces wyłączenia ugrupowania z legalnej walki politycznej nie został zatrzymany.

Pozostaje jeszcze kwestia wpływu instytucji nie pochodzących z wyboru, jak organizacje religijne i armia, na życie społeczno-polityczne. W przypadku relacji religia – państwo w Izraelu zależności te są wielopłaszczyznowe i niezwykle złożone, znaczenie ma tutaj istnienie partii religijnych, które od momentu powstania Izraela współrządzą krajem (partie religijne były człon-

<sup>9</sup> Izrael podpisał pakt pokojowy z Egiptem w 1979 r. i Jordanią w 1994 r., jednak wciąż brak jest porozumienia z Syrią i Libanem.

<sup>10</sup> Nieustannie trwający konflikt z Palestyńczykami apogeum swoje przeżywał w czasie I Intifady i wciąż trwającej II Intifady, której początek datowany jest na 8 września 2000 r., kiedy Ariel Sharon odwiedził Wzgórze Świątynne w Jerozolimie, po którym nastąpiła eskalacja konfliktu, a przez kraj przelała się fala przemocy.

<sup>11</sup> Izraelscy Arabowie, którzy otrzymali prawa polityczne (obywatelstwo) zaraz po założeniu państwa, nie mogą korzystać z pomocy Agencji Żydowskiej „Sochnut”, zaś ci którzy pozostają pod wpływami administracji Autonomii Palestyńskiej, od rozpoczęcia II Intifady jedynie formalnej, nie posiadają praw politycznych w Izraelu.

kiem każdej koalicji rządowej od 1948 r. do dnia dzisiejszego). Niezrozumiały dla Europejczyka pozostaje brak wyraźnego oddzielenia spraw państwowych od religijnych, podczas gdy mieszkaniec Starego Kontynentu widzi w przepisach prawa cywilnego inspirowanego religią – egzotykę. Dla laickiej części izraelskiego społeczeństwa jest to spore utrudnienie. Wymienić tu można przykładowo: brak ślubów cywilnych czy bardziej prozaiczna sprawa – mianowicie utrudnienia komunikacyjne związane ze świętowaniem szabatu.

Jeśli zaś chodzi o wpływ armii na sprawowanie władzy, nie bez znaczenia pozostaje fakt, że społeczeństwo izraelskie jest silnie zmilitaryzowane, niemalże każdy dorosły obywatel (wyłączając ultraortodoksyjnych religijnych Żydów i izraelskich Arabów) jest żołnierzem<sup>12</sup>, zaś większość zawodowych polityków, na czele z prawie wszystkimi szefami kolejnych rządów, dosłużyło się wysokich stopni w armii. Nieustannie trwający konflikt, który wspomniany został wcześniej, podnosi znaczenie wojska w codziennym życiu politycznym.

## Rys historyczny stosunków izraelsko-europejskich

Korzystanie ze wzorów systemowo-instytucjonalnych rodem z Europy nie pociągnęło automatycznie za sobą dobrych relacji nowego państwa ze Starym Kontynentem. Tuż po powstaniu państwa żydowskiego Europa była zbyt słaba, rozbita i pochłonięta powojenną odbudową, by móc wywierać wpływ na rozwój wypadków na Bliskim Wschodzie. Francja i Anglia dodatkowo broniły się przed negatywnymi skutkami stopniowej utraty wpływów na obszarach kolonialnych. Niemcy praktycznie przestały istnieć jako gracz stosunków międzynarodowych, stan ten utrzymywał się do połowy lat 50. Koniec lat czterdziestych był dla Bliskiego Wschodu, w tym Izraela, początkiem długiego procesu ścierania się wpływów dwóch wielkich mocarstw: USA i ZSRR.

Po zakończeniu pierwszej wojny izraelsko-arabskiej, wejściu w życie układów rozejmowych, do roku 1949 blisko 50 państw, w tym kraje europejskie, uznały Izrael, a zwieńczeniem tego procesu było przyjęcie Izraela w maju 1949 roku do grona Narodów Zjednoczonych<sup>13</sup>. Warto jednak w tym momencie cofnąć się nieco i zastanowić, jaki wpływ na narodziny Izraela miała

---

<sup>12</sup> Służba zasadnicza w Izraelskich Siłach Zbrojnych (Israeli Defense Forces „IDF”) trwa dla mężczyzn 3 lata, dla kobiet 2 lata; po zakończeniu służby zasadniczej wielu Izraelczyków służy kolejny rok lub dłużej, w ten sposób realizując kurs oficerski. Poza tym każdy Izraelczyk po odbyciu zasadniczej służby wojskowej ma obowiązek służby, tzw. *miluim*, ok. 36 dni w roku.

<sup>13</sup> K. Wojtyczek, *Konstytucja Państwa Izrael*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2001, s. 7.



polityka dwóch wielkich mocarstw: ZSRR i USA. Już podczas wojny Stalin dawał w prowadzonej pod jego dyktando polityce zagranicznej sygnały poparcia dla ruchu syjonistycznego. Ta przychylność dla idei powstania państwa Izrael, zdaniem P. Johnsona, spowodowana była nadziejami sowieców na to, że nowe państwo na Bliskim Wschodzie będzie socjalistyczne, co więcej, przyczyni się do „upadku [tam] wpływów brytyjskich”<sup>14</sup>. Kiedy problem przyszłości Palestyny pojawił się na forum ONZ w maju 1947 roku, sowieci nie tylko zadeklarowali poparcie dla syjonistów, ale również poparcie to wyrażali w konsekwentnych głosowaniach na rzecz mającego się narodzić Izraela<sup>15</sup>. W decydującym momencie, po ogłoszeniu przez Żydów Deklaracji Niepodległości Państwa Izrael, Stany Zjednoczone, ustami prezydenta Trumana, uznały Izrael *de facto*, Związek Radziecki, krótko potem uczynił o jeden krok więcej, uznając nowe państwo *de jure*. W ślad za Moskwą poszły inne państwa bloku wschodniego. Na tym jednak nie koniec przyjacielskich gestów ze strony państw demokracji ludowej. Wydaje się, że największe znaczenie dla istnienia nowo narodzonego państwa żydowskiego miały dostawy broni z Czechosłowacji oraz szkolenia dla izraelskich bojowników odbywające się między innymi na Dolnym Śląsku w Polsce<sup>16</sup>. Jednak polityka radziecka wobec Izraela miała podwójne dno. Związek Radziecki dostrzegał bowiem potencjał demograficzny i ekonomiczny Arabów, wysyłając dwuznaczne sygnały, zarówno Żydom, jak i Arabom. Tomaszewski i Chojnowski, komentując politykę sowieców wobec Bliskiego Wschodu, piszą: „Kreml popierał werbalnie walkę Arabów przeciw «imperializmowi», ale bronił jednocześnie prawa państwa żydowskiego do istnienia”<sup>17</sup>. O tym, że państwo żydowskie nie mogło bezwarunkowo polegać na deklaracjach sympatii Moskwy, świadczyła między innymi nagonka na środowiska żydowskie w ZSRR, która rozpoczęła się już pod koniec lat 40. Z czasem relacje Izraela z państwami bloku wschodniego systematycznie się pogarszały. Kulminacją był proces Rudolfa Slánskiego, byłego Sekretarza Generalnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji<sup>18</sup>. Przypieczeniem dla tak rozwijającej się sytuacji było zerwanie stosunków dyplomatycznych ZSRR z Izraelem 12 lutego 1953 roku. Pretekstem było zdetonowanie ładunku wybuchowego na terenie radzieckiej misji dyplomatycznej w Tel Awiwie. Warto odnotować, że w tym czasie wszystkie państwa bloku z wyjątkiem Polski poszły w ślady Moskwy<sup>19</sup>. Po śmierci Sta-

<sup>14</sup> P. Johnson, *Historia Żydów*, Wydawnictwo PLATAN, Kraków 2004, s. 520-521.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 521.

<sup>16</sup> B. Szaynok, *Żydowscy żołnierze w Bolkowiu*, „Odra” nr 9 (455), wrzesień 1999, s. 24-26.

<sup>17</sup> A. Chojnowski i J. Tomaszewski, *Izrael*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2001, s. 154.

<sup>18</sup> B. Szaynok, *Stosunki polsko-izraelskie w latach 1948-1967*, maszynopis, Wrocław 2004, s. 4.

<sup>19</sup> A. Stankowski, *Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem przez Polskę w czerwcu 1967 roku*, [w:] *Rozdział wspólnej historii. Studia z dziejów Żydów w Polsce*, pod red. J. Żyndy, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2001, s. 355.

lina – 16 lipca 1953 roku – wznowiono zerwane relacje dyplomatyczne, nie oznaczało to jednak całkowitej reorientacji w polityce zagranicznej Kremla i gwałtownego ocieplenia stosunków.

W obliczu wzrastającego napięcia międzynarodowego, związanego z tak zwaną „zimną wojną”, Izrael zaczął odchodzić od zasady „nieidentyfikacji”. Politycy izraelscy widzieli miejsce swojego kraju po stronie „bloku demokracji zachodnich”<sup>20</sup>. Ponadto lata 50. przypieczętowały proces stopniowego rozpadu brytyjskiego i francuskiego imperium kolonialnego, jednocześnie państwa te traciły wpływy na obszarach swoich dawnych kolonii. Szczególnie dotkliwe były dla Brytyjczyków i Francuzów, z punktu widzenia politycznego, jak i ekonomicznego, plany nacjonalizacji Kanału Sueskiego przez egipskiego prezydenta Gamala Abdela Nasera. Decyzję o nacjonalizacji Kanału poprzedziło nawiązanie przez Egipt i Syrię kontaktów z ZSRR, które owocowały m.in. dostawami broni z ZSRR oraz aliansem politycznym Sowietów z Egiptem i Syrią na forum ONZ<sup>21</sup>. Poczynania prezydenta Egiptu nie tylko zagrażały interesom francuskim i brytyjskim w regionie, rzucały również cień na bezpieczeństwo młodego państwa żydowskiego. Wcześniej co prawda Izraelowi udało się ocieplić nieco relacje z Brytyjczykami, które tuż przed i tuż po ogłoszeniu powstania państwa żydowskiego były nie tyle chłodne, co wrogie. Co było oczywiście konsekwencją działań żydowskich na terenie palestyńskiego mandatu Brytyjczyków (m.in. zamachy na brytyjskich polityków i żołnierzy). Z Francją natomiast łączyły Izrael już w latach 50. relacje strategiczne. Francja była głównym dostawcą broni i technologii wojskowych dla Izraela. Zagrożenie ze strony Egiptu i pośrednio ZSRR sprawiło, że dwie europejskie potęgi i Izrael stanęły po tej samej stronie barykady. Anglikom i Francuzom chodziło o odzyskanie kontroli nad Kanałem Sueskim, natomiast Izraelowi o odblokowanie Cieśniny Tirańskiej. Celem podjętych w 1956 roku działań miało być obalenie Nasera, a tym samym zniweczenie jego planów. W wyniku izraelskiej akcji „Kadesz” i brytyjsko-francuskiej „Muszkietier” Egipcjanie ponieśli całkowitą klęskę na półwyspie Synaj, dalsza akcja połączonych sił została zatrzymana na żądanie Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, obawiających się niekontrolowanej destabilizacji w regionie.

Po wojnie 1956 roku relacje francusko-izraelskie wzmocniły się, efektem czego była kontynuacja i intensyfikacja współpracy wojskowej, nieoficjalnie mówi się, że to Francuzi służyli Izraelowi pomocą w pracach nad budową

<sup>20</sup> A. Chojnowski i J. Tomaszewski, *op.cit.*, s. 156.

<sup>21</sup> D. Bensimon, E. Errera, *Żydzi i Arabowie. Historia współczesnego Izraela*, Wydawnictwo Cyklady, 2000, s. 162-165.

elektrowni jądrowej na Pustyni Negew i wykorzystaniem jej do celów wojskowych<sup>22</sup>.

Polityczni decydenci w Izraelu mieli świadomość, że wsparcie międzynarodowe (polityczne, militarne oraz finansowe) jest im bardzo potrzebne. Ważnym i lojalnym przez lata sojusznikiem okazała się Republika Federalna Niemiec. David Ben Gurion po raz pierwszy spotkał się z niemieckim kanclerzem Konradem Adenauerem w Nowym Jorku, w 1960 roku. Choć na ustanowienie oficjalnych relacji dyplomatycznych wydawało się wówczas za wcześnie, to Niemcy zaoferowały Izraelowi preferencyjne pożyczki, bezpłatne dostawy broni oraz wypłatę odszkodowań dla ofiar wojny. Pomoc tę izraelski establishment przyjął, przy ostrych protestach społecznych. Okazała się ona jednak niezwykle istotna i pomogła młodemu państwu w rozbudowie infrastruktury, absorpcji tysięcy emigrantów oraz rozwojowi armii.

Zwrotem w stosunkach Europy Zachodniej z Izraelem była Wojna Sześćciodniowa w 1967 roku. Zanim doszło do ostatecznej konfrontacji wojsk żydowskich i arabskich w czerwcu 1967 roku, z Egiptu, Syrii i Jordanii docierały sygnały o narastaniu nastrojów „antysyjonistycznych”. W maju 1967 roku izraelski minister spraw zagranicznych, Abba Eban, ruszył w podróż po Europie, której celem miało być pozyskanie sojuszników na wypadek ewentualnej wojny. Nie znalazł on jednak zrozumienia we Francji u generała de Gaulle’a. Jedyne co uzyskał, to „niejasna anglo-amerykańska obietnica o wyśłaniu międzynarodowej floty”<sup>23</sup>.

Fakt, że Izrael rozpoczął działania wojenne, cokolwiek by nie sądzić o jego motywach, oraz to, że odniósł zwycięstwo, działając w zasadzie w pojedynkę, stało się natomiast przyczynkiem do małego „trzęsienia ziemi” na arenie międzynarodowej. Po pierwsze, Izrael zajął znaczne terytoria należące wcześniej do jego arabskich sąsiadów, po drugie ZSRR i państwa satelickie (w tym Polska) na znak protestu wobec „izraelskiego imperializmu” i „agresji” zerwały z nim stosunki dyplomatyczne. Generał de Gaulle potępił izraelską „agresję” i nałożył embargo na dostawy broni do Izraela<sup>24</sup>. Szerokim echem odbiły się wypowiedzi francuskiego prezydenta, charakteryzujące Żydów jako „ludzi despotycznych i aroganckich”<sup>25</sup>. Nowa linia polityki francuskiej wobec Izraela zamknęła pewien rozdział w stosunkach tego kraju z państwem żydowskim. Warto dodać, że od tego czasu Francja postrzegana

---

<sup>22</sup> D. Keridis, *Europe and Israel: What went wrong?*, The Begin – Sadat Center for Strategic Studies, February 2004, s. 5.

<sup>23</sup> D. Bensimon, E. Errera, *op.cit.*, s. 169.

<sup>24</sup> D. Newman, H. Yacobi, *The EU and Israeli-Palestinian Conflict: An Ambivalent Relationship*, „Working Papers Series in EU Borders Conflict Studies”, No.4, Januar 2004, [www.euborderconf.bham.ac.uk/publications/files/WPIsrPal.pdf](http://www.euborderconf.bham.ac.uk/publications/files/WPIsrPal.pdf), 12.04.2006.

<sup>25</sup> Wywiad z Avi Paznerem, *Europe: Choosing Beteen Israel and Arabs*, Jerusalem Center for Public Affairs 2005, <http://www.jcpa.org/israel-europe/ier-pazner-05.htm>, 06.03.2006.

jest przez Izraelczyków jako najbardziej antyizraelski kraj europejski. Oddalaniu się Izraela od Europy sprzyjało zacieśnianiu stosunków tego kraju ze Stanami Zjednoczonymi.

Generalnie, po Wojnie Sześciodniowej relacje Izraela z państwami europejskimi systematycznie się pogarszały. Izrael pozostawał w stanie konfliktu ze wszystkimi swoimi arabskimi sąsiadami, dodatkowo, inne kraje arabskie miały bardzo negatywny stosunek do państwa żydowskiego. W zasadzie eskalacja konfliktu w postaci kolejnej potyczki zbrojnej wisiała w powietrzu. Z perspektywy Europy, posiadającej liczne interesy na Bliskim Wschodzie, rachunek strat i zysków nie stwarzał dobrych warunków do pogłębiania współpracy i popierania Izraela. Wymownym przykładem tych korelacji było nałożenie przez Arabów embarga na dostawy ropy w 1973 roku do Stanów Zjednoczonych i Holandii, które zostały uznane za sojuszników Izraela. Ponieważ decyzja o emboargu spowodowała znaczny wzrost cen ropy, dotknęła ona również inne kraje europejskie. Miało to „zdyscyplinować” Europejczyków, by ci nie pomagali<sup>26</sup> Izraelowi w toczącej się w 1973 roku wojnie Jom Kippur.

Po izraelskiej inwazji na Liban w 1982 roku Wielka Brytania ogłosiła embargo na dostawy broni do Izraela. Jeśli natomiast chodzi o Francję, to w okresie rządów Mitteranda<sup>27</sup> w tym kraju stosunki francusko-izraelskie znacznie się ociepliły, a Mitterand był pierwszym prezydentem francuskim oficjalnie odwiedzającym Izrael w trakcie swojego urzędowania. Znaczna poprawa stosunków Europy z Izraelem nastąpiła natomiast w pierwszej połowie lat 90. minionego stulecia, szczególne nadzieje na zakończenie konfliktu izraelsko-arabskiego wiązano z rządami izraelskiej lewicy w latach 1992-1996 oraz 1999-2001.

W okresie rządów Szarona od 2001 do końca 2005 roku spięcia na linii Izrael – Europa była niemalże normą. Sensacyjną i skandalizującą była wypowiedź premiera Ariela Szarona, nawołująca francuskich Żydów do natychmiastowej emigracji do Izraela, w związku z „falą szalonego antysemityzmu we Francji”. W odpowiedzi na słowa izraelskiego premiera prezydent Chirac zapowiedział, że „izraelski premier nie będzie mile widzianym gościem w Paryżu, tak długo, jak długo nie wyjaśni swoich wypowiedzi”<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> W trakcie wojny Jom Kippur z pomocą dla Izraela pospieszyły Stany Zjednoczone, które zwróciły się do państw Europy Zachodniej o możliwość międzyładowania. Na prośbę pozytywnie odpowiedziała tylko Portugalia, która zresztą później również została objęta embargiem.

<sup>27</sup> F. Mitterand wybrany został na urząd prezydenta Francji w 1981 roku i sprawował tę funkcję do 1995 roku.

<sup>28</sup> G. Dach, J. Peters, *Israel and Europe, The troubled relationship: between perceptions and reality*, The Center for the Study of European Politics and Society, Ber Sheva 2005, s. 4.

Podsumowując, dwustronne relacje między Izraelem a poszczególnymi krajami europejskimi na przestrzeni lat wypadały, w ogólnej ocenie, dużo bardziej pozytywnie niż relacje Izraela i Europy – jako bardziej lub mniej jednolitego (w zależności od czasu i okoliczności) organizmu politycznego<sup>29</sup>.

## Wybrane problemy wzajemnych relacji

Niewątpliwie ogromnym problemem w stosunkach izraelsko-europejskich jest **antysemityzm**. Zjawisko to dorobiło się wielu analiz i badań, a przede wszystkim wypracowano definicję pojęcia<sup>30</sup>, którą posługuje się współczesna nauka. Pewnych kłopotów nastrocza jednak symultaniczne bądź zamienne używanie pojęć: antysemityzm i antyizraelskość.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że w polityczno-społecznej dyskusji pojęcia te traktowane są niejednokrotnie w sposób instrumentalny. Zarówno przez Izraelczyków-Żydów, jak i Europejczyków nie-Żydów<sup>31</sup>. Dla Izraela antysemickie incydenty, do których dochodzi w Europie Zachodniej, nierozzerwalnie związane są z antyizraelską polityką UE, jedne są konsekwencją drugich i nie da się ich analizować i oceniać osobno.

Ważnym głosem w dyskusji na temat europejskiego antysemityzmu są badania opinii publicznej w poszczególnych krajach europejskich, pokazują one w przybliżeniu nie tylko skalę zjawiska, ale również tendencje jego ewentualnego rozwoju oraz zagadnienia i kwestie, wokół których się ono ogniskuje i generuje. Amerykańska organizacja Anti-Defamation League<sup>32</sup> opublikowała w 2003 roku wyniki badań zleconych firmie Taylor Nelson Sofres (TNS). Badanie poświęcone było „Stosunkowi Europy do Żydów, Izraela i konfliktu izraelsko-palestyńskiego”<sup>33</sup>, przepytano 2.500 osób, po 500 z Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, Belgii i Danii.

<sup>29</sup> M. Gerstenfeld, *The EU constitutional crisis and its impact on Israel*, Jerusalem Center for Public Affairs, <http://www.jcpa.org.il/jl/vp532.htm>, 22.03.2006.

<sup>30</sup> Antysemityzm – wynikająca z różnego rodzaju uprzedzeń postawa niechęci, wrogości wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego; prześladowania i dyskryminacja Żydów jako grupy wyznaniowej, etnicznej lub rasowej oraz poglądy uzasadniające takie działania. Definicja pojęcia wg *Nowej Encyklopedii Powszechnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, [http://encyklopedia.pwn.pl/3134\\_1.html](http://encyklopedia.pwn.pl/3134_1.html), 18.04.2006.

<sup>31</sup> Uproszczenie to zostało zastosowane celowo, nie wszyscy obywatele Izraela to Żydzi, zaś wśród Europejczyków jest wielu Żydów, nam chodzi jednak o pokazanie pewnych ogólnych tendencji, które wytyczone są przez grupy stanowiące większość w społeczeństwie.

<sup>32</sup> Organizacja założona w 1913 roku działa po dzień dzisiejszy, jej głównym zadaniem jest walka z antysemityzmem i dyskryminacją Żydów. Więcej informacji na internetowej stronie domowej organizacji, [www.adl.org](http://www.adl.org).

<sup>33</sup> *European attitudes toward Jews, Israel and Palestinian-Israeli conflict*, Anti-Defamation League, [www.adl.org/anti\\_semitism/European\\_Attitudes.pdf](http://www.adl.org/anti_semitism/European_Attitudes.pdf), 12.04.2006.

Wyniki ankiety telefonicznej pokazały, że Europejczycy nie darzą sympatią ani Żydów, ani Izraela. W odniesieniu do współobywateli pochodzenia żydowskiego mieszkańcy ww. krajów europejskich byli podejrzliwi, aż 45% badanych stwierdziło, że „prawdopodobnie Żydzi są bardziej lojalni wobec Izraela niż wobec krajów, które zamieszkują”, 30% respondentów „wierzy, że Żydzi mają zbyt wiele władzy i wpływu na światową gospodarkę”. Więcej niż jedna czwarta badanych mieszkańców Starego Kontynentu nie jest zainteresowana wybuchami przemocy wobec Żydów w Europie w ostatnim czasie, tak długo jak sprawa ta nie dotyczy ich bezpośrednio. Niepokojące przy tym jest, że aż 42% uważa, „że w najbliższych latach może dojść do wzrostu antysemityzmu w ich krajach”.

Jeśli zaś chodzi o postrzeganie Państwa Żydowskiego, to autorzy raportu stwierdzają, że bez względu na wiek, płeć, wykształcenie czy zamożność respondentów posiadają „ekstremalnie zły wizerunek Izraela” – 41% stwierdziło, że „Izrael nie chce osiągnąć porozumienia pokojowego z Palestyńczykami”, 38% porównało „sposób traktowania Palestyńczyków przez Izraelczyków do polityki apartheidu w Republice Południowej Afryki”, 60% badanych uważa, że „Izraelczycy w nadmiarze używają siły wobec Palestyńczyków”. W oczach ponad połowy biorących udział w badaniu osób „wybuch II Intifady był spontaniczną konsekwencją izraelskiej okupacji, nie zaś zaplanowaną i kontrolowaną przez Jasera Arafata akcją”. Trzeba jednak zauważyć, że Europejczycy byli prawie jednomyślni, twierdząc, że nie ma żadnego usprawiedliwienia dla palestyńskich zamachowców samobójców, których celem są izraelscy cywile. Wreszcie, oceniając izraelski system polityczny, 42% badanych Europejczyków stwierdziło, że „kraj ten nie posiada demokratycznego i otwartego społeczeństwa”.

Podobne rezultaty przyniosły badania dwóch amerykańskich naukowców, E. H. Kaplana i Ch. A. Smalla, przy czym inna nieco była tu perspektywa badawcza. Projekt zatytułowany „Antyizraelskie Sentymenty Prowokują Antysemityzm w Europie: Studia Statystyczne”<sup>34</sup> opierał się na badaniach ankietowych wśród 5000 Europejczyków z 10 krajów. Autorzy wykazali, że istnieje silny związek między antysemityzmem a postawą antyizraelską.

Rzecz jasna, rezultaty sondaży są warunkowane zarówno postawą Izraela oraz prowadzoną przez to państwo polityką, jak również specyfiką europejskiego klimatu społeczno-politycznego. Niemały wpływ na jego rezultaty ma głęboko zakorzeniony w europejskiej świadomości stereotyp Żyda, z drugiej zaś strony – stereotypowy pogląd, który zrobił wielką karierę w Izraelu, jakoby „wszyscy byli przeciwko Żydom”. Co do postawy Izraela, a przede wszystkim izraelskiej dyplomacji, to wydaje się, że europejska opinia publicz-

<sup>34</sup> E.H. Kaplan, Ch.A. Small, *Anti-Israel sentiment predicts anti-semitism in Europe: A statistic study*, July 5, 2005, [www.yale.edu/isps/seminars/antisemitism/kaplan.pdf](http://www.yale.edu/isps/seminars/antisemitism/kaplan.pdf), 12.04.2006.

na jest wyraźnie poirytowana tym, że Izrael tak często podnosi problem antysemityzmu, zwłaszcza w kontekście krytyki polityki tego państwa. Wyjątkowo źle przyjmowane jest w Europie wiązanie współczesnych problemów Izraela z zagładą Żydów w czasie II wojny światowej. Tworzenie paraleli historycznych, mitologizowanie historii, tak częste w izraelskim dyskursie społeczno-politycznym, spotyka się z coraz mniejszym zrozumieniem w Europie. Mało oczywiście związek z przemianami europejskiego społeczeństwa, które dziś w przeważającej większości nie zna i nie rozumie wojny. Izrael postrzegany jest w Europie jako państwo militarne, taki obraz tego kraju serwują europejskie media. O taki wizerunek dba samo państwo żydowskie. Generałowie na czele rządu, silna, doskonale uzbrojona armia gotowa do natychmiastowego ataku – to wiadomość, jaką śle Izrael. Wiadomość tę śle głównie do świata arabskiego, przy okazji otrzymują ją „miłujący pokój Europejczycy”

Spore znaczenie ma również sposób funkcjonowania zachodnioeuropejskich społeczeństw. Opiniotwórcze ruchy pacyfistyczne, organizacje działające na rzecz praw człowieka, tak popularne w Europie Zachodniej, nie podzielają realistycznego spojrzenia na politykę zagraniczną, gdzie liczy się siła, interes narodowy, a relacje między uczestnikami stosunków międzynarodowych oparte są nie na zaufaniu czy poczuciu sprawiedliwości, a na równowadze sił<sup>35</sup>. Przyjęcie innego paradygmatu w spojrzeniu na stosunki międzynarodowe przez ważne opiniotwórcze, jak również decyzyjne środowiska w Izraelu i w Europie skutkuje tym, że strony nie rozumieją się, nie rozmawiają na tym samym poziomie i inaczej definiują te same problemy.

Zainteresowana opiniami Izraelczyków na temat Starego Kontynentu Komisja Europejska zleciła w lutym 2004 roku izraelskiemu Instytutowi Dahaf przeprowadzenie badań na ten temat. Wykazały one, iż 64% Izraelczyków uważa, że „stosunek Unii do ich kraju to antysemityzm ukryty za moralnymi zasadami”. Tym niemniej, aż 85% mieszkańców Izraela chciałoby, by ich kraj przyłączył się do Unii, dodatkowo 44% ankietowanych skłonnych byłoby zaakceptować ustępstwa wobec Palestyńczyków za cenę integracji z Unią. Wśród przyczyn negatywnego stosunku Europy do Izraela badani wskazali na pierwszym miejscu wpływy społeczności muzułmańskiej w Europie, po drugie, politykę własnego kraju na Terytoriach Okupowanych, po trzecie, antyizraelską politykę europejskich mediów, po czwarte wreszcie, 15% badanych uznało, że do europejskiego antysemityzmu przyczyniają się przywódcy polityczni państw Unii<sup>36</sup>.

Ważną przyczyną kryzysu w relacjach Europa – Izrael jest stanowisko Starego Kontynentu wobec **konfliktu izraelsko-palestyńskiego**. Oczywiście rzeczą jest, że tak jak i w innych kwestiach Europa nie jest polityczno-ideowym

<sup>35</sup> Zobacz więcej: T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.

<sup>36</sup> *Europa antyizraelska i atrakcyjna*, „Rzeczpospolita” z 12.03.2004.

monolitem, a polityka poszczególnych państw uzależniona jest od konkretnego interesu narodowego, choć powoli i nie bez trudu udaje się to zmienić. W sprawie konfliktu jednak, szczególnie kraje członkowskie UE, niezwykle często prezentują wspólne stanowisko<sup>37</sup>. W skrócie, Zjednoczona Europa jest zwolennikiem koncepcji, mówiącej że rokowania pokojowe powinny doprowadzić do utworzenia Państwa Palestyńskiego na obszarze Zachodniego Brzegu Jordanu i Strefy Gazy. Izrael winien wycofać się z Terytoriów Okupowanych od 1967 roku<sup>38</sup>.

Europa w niekończącym się konflikcie Izraela z Palestyńczykami widzi przyczynę braku stabilności na Bliskim Wschodzie. Na tym jednak nie koniec, zdaniem wielu Europejczyków ten regionalny konflikt jest zarzewiem konfliktu „między cywilizacjami”, konfliktu o charakterze globalnym. I choć w tej rozgrywce wydawałoby się, że naturalnym sprzymierzeńcem Izraela powinna być Europa, z którą państwo żydowskie łączy wspólne dziedzictwo kulturowe, wartości i idee, to różnorodne czynniki sprawiają, że Europa wielokroć staje po stronie Palestyńczyków. Potwierdzenia tej tezy można szukać poprzez przywołanie takich wydarzeń, jak liczne demonstracje solidarności z Palestyńczykami, jakie przetoczyły się przez wielkie europejskie miasta po wybuchu II Intifady, rozpatrywanie i wyrok wydany przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w sprawie budowy „muru obronnego” przez Izraelczyków, próby postawienia przed belgijskim sądem, urzędującego wówczas premiera Izraela – Ariela Szarona, za zbrodnie wojenne.

Europejskie inicjatywy, jak choćby Deklaracja Berlińska z 26 marca 1999 roku, w której kraje członkowskie UE zapowiadają gotowość uznania Państwa Palestyńskiego, jeśli zostanie ono oficjalnie ogłoszone, odczytywane są przez Izraelczyków jako wyraz polityki proarabskiej, nieliczenie się ze stanowiskiem Izraela i wynikami negocjacji. Izraelczykom nie podoba się także, iż spore sumy pieniędzy przekazywane administracji Autonomii Palestyńskiej nie są wykorzystywane zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Brak jest bowiem systemu kontroli wydatków, co jest ich zdaniem czynnikiem korupcyjnym, a z drugiej strony istnieją poważne podejrzenia, że pieniądze te wykorzystywane są na nielegalne zbrojenie się Palestyńczyków.

Lista zarzutów Izraelczyków wobec Europy i odwrotnie jest jeszcze bardzo długa. Racjonalne, wynikające z interesów stron, argumenty mieszają się z uprzedzeniami i lękami. Dotychczasowy rozwój wypadków nie daje również zbyt wiele nadziei na osiągnięcie poziomu konstruktywnego dialogu i kompromisu kończącego konflikt izraelsko-arabski. Brak kompleksowego roz-

<sup>37</sup> Czytaj więcej w: J. Zajączkowski, *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych. Wymiar polityczny*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 199-209.

<sup>38</sup> *EU position on the middle east peace process*, [http://europa.eu.int/comm/external\\_relations/mepp/index.htm#1](http://europa.eu.int/comm/external_relations/mepp/index.htm#1), 12.04.2006.



wiązania tejsze kwestii stawia Europę w sytuacji niezręcznego wyboru. Konkretnie decyzje zaś są często pochodną polityczno-gospodarczej kalkulacji.

Wiele jest nieufności i wzajemnego krytycyzmu w tym, jak Izraelczycy i Europejczycy patrzą na siebie. Izraelczycy twierdzą, że Europejczycy, dokonując oceny sytuacji na Bliskim Wschodzie, są niesprawiedliwi i mieszają skutki z przyczyną. W społecznej dyskusji nad stosunkami izraelsko-europejskimi zarówno przeciętny Izraelczyk, jak i prominentny polityk nie waha się wytykać Europie hipokryzję<sup>39</sup>.

Zdaniem Izraelczyków Europa ogranicza się jedynie do permanentnej krytyki Izraela, nie dostrzegając racji Żydów oraz ich inicjatyw. Dore Gold, były ambasador Izrael przy ONZ, ilustrując politykę państw europejskich wobec państwa żydowskiego na forum Narodów Zjednoczonych, wspomina: „Porozumienie z Oslo zostało podpisane 13 września 1993 roku. Trzy miesiące i jeden dzień później 14 grudnia 1993, Zgromadzenie Ogólne ONZ rozpoczęło uchwalanie serii antyizraelskich rezolucji, jak poprzednio. Większość z nich popieranym było przez kraje Unii Europejskiej”<sup>40</sup>.

Mając na uwadze, z jednej strony pogłębiający się kryzys relacji Europa – Izrael, z drugiej zaś niebezpieczeństwo alienacji Izraela na arenie międzynarodowej, minister spraw zagranicznych w izraelskim rządzie Silvan Szalom od początku swojego urzędowania<sup>41</sup> próbował stworzyć klimat dla poprawy tych relacji. Trudne to jednak zadanie, gdy tym, co najbardziej absorbuje, zarówno europejską opinię publiczną, jak i samych Izraelczyków, jest na przykład budowa muru obronnego. Różnica polega jednak na sposobie oceny i postrzegania problemu. Izrael oskarża Europę o brak zrozumienia i odmawianie mu prawa do obrony swoich obywateli przed „palestyńskim terrorem”, natomiast Europa oskarża Izrael o łamanie praw człowieka i nierespektowanie prawa międzynarodowego.

Kiedy wszystkie 25 krajów członkowskich UE głosowało za przyjęciem rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, nakazującej Izraelowi natychmiastowe rozebranie „muru bezpieczeństwa” na Zachodnim Brzegu Jordanu, Silvan Szalom poinformował Javiera Solanę – Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Wspólnego Bezpieczeństwa i Polityki Zagranicznej przebywającego z wizytą w Izraelu, że „Izraelczycy są głęboko rozczarowani postępowaniem Europy”. Dodał także, że „UE, powinna raczej skoncentrować się na promowaniu palestyńskich reform, a nie popierać palestyńskie manipulacje w ONZ”<sup>42</sup>.

Wymownym dowodem i ilustracją stosunku Europejczyków do państwa żydowskiego są wyniki badań opinii publicznej przeprowadzone w krajach

<sup>39</sup> D. Keridis, *op.cit.*, s. 10

<sup>40</sup> M. Gerstenfeld, *op.cit.*

<sup>41</sup> Silvan Szalom sprawuje funkcję ministra spraw zagranicznych od 2003 roku.

<sup>42</sup> G. Dach, J. Peters, *op.cit.*, s. 3.

UE w 2003 roku. Wyniki z perspektywy Izraelczyka były zatrważające, aż 59% badanych Europejczyków stwierdziło, że „Izrael jest nie tylko przeszkodą do ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie”, ale również, i co ważniejsze, Izrael dla Europejczyka „jest największym zagrożeniem pokoju światowego”<sup>43</sup>. Izraelczycy w negatywnej ocenie nie pozostają dłużni Europie. Jak piszą G. Dachs i J. Peters<sup>44</sup>, Izraelczycy uważają Europę za słabą, dwulicową i proarabską.

Najwięcej zastrzeżeń budziła i wciąż budzi w Izraelu polityka i stosunek Francji wobec tego kraju. Jak była o tym mowa wyżej, stosunki francusko-izraelskie drastycznie się pogorszyły po Wojnie Sześciodniowej. Izraelczycy z wyrzutem wspominają gesty i wypowiedzi prezydenta de Gaulle’a na temat Żydów, Izraela i sytuacji na Bliskim Wschodzie. Izrael nie potrafi zapomnieć Francji wiodącej roli w zainicjowaniu i uchwaleniu *Deklaracji Weneckiej*<sup>45</sup> z 13 czerwca 1980 r., w której Rada Europejska uznała prawo Palestyńczyków do samostanowienia oraz uznała za reprezentację Palestyńczyków i stronę w negocjacjach Organizację Wyzwolenia Palestyny, która jak podkreślają izraelscy analitycy, wówczas w swojej karcie posiadała zapisy o zniszczeniu Izraela. W wywiadzie przeprowadzonym przez M. Gerstenfelada z Jerozolimskiego Centrum Spraw Publicznych, Avi Pazner ocenia, że *Deklaracja Wenecka* była reakcją spowodowaną strachem przed arabskim embargiem na dostawy ropy naftowej do Europy<sup>46</sup>.

Już nie tak jednoznacznie Izraelczycy spoglądają na Wielką Brytanię. Panuje bowiem przekonanie, że niezależna od polityki Unii Europejskiej polityka tego kraju jest z reguły korzystna dla Izraela. Kiedy jednak Zjednoczona Europa (w tym Brytyjczycy) prezentuje wspólne stanowisko, jest ono pełne zarzutów, oskarżeń i braku zrozumienia wobec problemów państwa żydowskiego.

Izraelczycy z pewną sympatią patrzą na Włochów, szczególnie zaś dobrze układały się stosunki polityczne z gabinetem premiera Berlusconi. Znacznie mniej optymistycznie nastawieni są wobec Romano Prodi. Pazner, który w latach 90. sprawował funkcję ambasadora Izraela w Rzymie, twierdzi, że niepokojąca może być „mieszanka lewicowych poglądów z uprzedzeniami i brakiem zrozumienia dla judaizmu i Żydów”<sup>47</sup> Prodiego.

---

<sup>43</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>44</sup> G. Dachs jest korespondentką niemieckiego dziennika „Die Zeit” z Izraela; J. Peters to dyrektor Centrum Studiów nad Europejską Polityką i Społeczeństwem na Uniwersytecie Ben Guriona w Ber Szewie.

<sup>45</sup> Tekst *Deklaracji Weneckiej*, [www.knesset.gov.il/process/docs/venice\\_eng.htm](http://www.knesset.gov.il/process/docs/venice_eng.htm), 3.04.2006.

<sup>46</sup> Wywiad z Avi Paznerem, *op.cit.*

<sup>47</sup> Ibidem.

Negatywny obraz Europy i jej stosunku do państwa żydowskiego zderza się w Izraelu z wyraźnymi proeuropejskimi sentymentami wielu obywateli tego kraju. Podkreślają oni „zachodnioeuropejskie korzenie” swojej kultury, obyczajów, systemu politycznego. Sugestywnym wyrazem poczucia owej bliskości są na przykład deklaracje izraelskich polityków o chęci przystąpienia tego kraju do UE na zasadach pełnego członkostwa czy duże zainteresowanie obywatelstwem jednego z krajów członkowskich Unii wśród obywateli Izraela. Badacze przyznają zgodnie, że możliwość przystąpienia przez państwo żydowskie do struktur Unii jest nikła<sup>48</sup>. Główne przeszkody leżą po stronie izraelskiej. Mówi się, że Izrael nie byłby w stanie sprostać nawet 60% wymogów akcesyjnych. Najbardziej jaskrawym przykładem może tu być konflikt między jednym z ważniejszych przepisów izraelskich, chodzi mianowicie o ustawę „Prawo do powrotu”<sup>49</sup> oraz jedną z naczelnych zasad UE umożliwiającą swobodne poruszanie się i osiedlanie w granicach Unii. Z drugiej strony Izrael korzysta z wielu przywilejów wynikających z Układu Stowarzyszeniowego z UE, podpisanego w Brukseli 20 listopada 1995 roku<sup>50</sup>, co czyni go uprzywilejowanym partnerem, głównie jeśli chodzi o wymianę handlową, a tym samym sprawia, że przystąpienie Izraela do struktur UE staje się postulatem politycznym, nie zaś wynikającym z rachunku ekonomicznego.

Pomimo nieustającego napięcia w stosunkach politycznych między Izraelem a Europą, inne gałęzie wzajemnych relacji mają się całkiem nieźle. Stary Kontynent pozostaje głównym partnerem handlowym Izraela. Aż 40% importowanych z zagranicy produktów pochodzi z Europy, natomiast ok. 30% izraelskiego eksportu skierowane jest na Stary Kontynent. To sprawia, że Izraela zajmuje 21 miejsce na liście największych rynków zbytu dla Europy i 28 miejscu wśród największych importerów<sup>51</sup>.

Równie dobrze układa się współpraca naukowo-techniczna. Liczne inicjatywy oraz kontakty instytucjonalne oraz interpersonalne sprawiają, że podejmowanie nowych kroków w realizacji wspólnych celów jest stosunko-

<sup>48</sup> Y. Dror, *Foundations of an Israeli Grand Strategy toward the European Union*, „Jewish Political Studies Review” 16:3-4 (Fall 2004), <http://www.jpca.org/phas/phas-dror-f04.htm>, 22.03.2006, s. 3.

<sup>49</sup> Tekst ustawy „Prawo do powrotu” wraz z poprawkami na stronie internetowej Knesetu, <http://www.knesset.gov.il/laws/special/eng/return.htm>, 12.10.2006.

<sup>50</sup> Układ Stowarzyszeniowy Izraela z Unią Europejską wszedł w życie 1 czerwca 2000 r., po zakończeniu procesu jego ratyfikacji przez parlamenty krajów członkowskich Unii oraz Kneset. Zastąpił on wcześniejszą umowę o współpracy z 1975 roku. Natomiast w maju 2004 roku, w wyniku rozszerzenia Wspólnoty, do Protokołu dołączono poprawkę, która zobowiązywała nowe państwa członkowskie do respektowania jego postanowień. Treść układu – [http://europa.eu.int/eur-lex/pri/en/oj/dat/2000/l\\_147/l\\_14720000621en00030156.pdf](http://europa.eu.int/eur-lex/pri/en/oj/dat/2000/l_147/l_14720000621en00030156.pdf), 12.04.2006.

<sup>51</sup> *The EU relations with Israel*, [http://europa.eu.int/comm/external\\_relations/israel/intro/index.htm](http://europa.eu.int/comm/external_relations/israel/intro/index.htm), 12.04.2004.

wo proste. Izrael był pierwszym nie-europejskim krajem współpracującym z Unią Europejską w latach 1999-2002, w ramach Ramowego Programu na Rzecz Badań i Rozwoju Technologicznego (EU's Framework Programme for Research and Technological Development). Między innymi dzięki temu izraelskie uniwersytety, instytucje naukowo-badawcze oraz indywidualni uczestnicy biorą aktualnie udział w ponad 600 projektach badawczych współorganizowanych przez Europejczyków.

Swoistym zgrzytem we wzajemnych relacjach był konflikt wywołany niezadowolaniem UE z faktu, że dobra wyprodukowane na Terytoriach Okupowanych sygnowane były metką „made in Israel”, Wspólnota konsekwentnie podkreślała, że Terytoria te nie są częścią Izraela. I choć eksport produktów z Terytoriów opiewał jedynie na kwotę 12 milionów dolarów rocznie, podczas gdy całość eksportu z Izraela na 18 miliardów dolarów, sprawa nabrała sporego polityczno-społecznego wydźwięku i mogła negatywnie wpłynąć na obroty handlowe stron. Dlatego też długo opierający się rząd Izraela w końcu przystał na kompromis, w efekcie czego produkty pochodzące z Terytoriów Okupowanych są od niedawna sygnowane nazwą miasta, w którym zostały wytworzone.

Ważne jest także, by wspomnieć o współpracy państw Unii Europejskiej z krajami basenu Morza Śródziemnego (Euro-Mediterranean Partnership), a niebędącymi jej członkami, w której udział bierze również Izrael. Podstawą dla wspólnych inicjatyw było podpisane w listopadzie 1995 roku w Barcelonie porozumienie – tzw. Deklaracja Barcelońska. Wśród deklarowanych celów państwa-strony porozumienia zgodziły się współpracować na rzecz stabilności regionu, pokoju, ochrony praw człowieka, promocji demokracji. Celom tym ma służyć współpraca w obrębie trzech koszyków. W pierwszym znajdują się zagadnienia dotyczące współpracy politycznej i w dziedzinie bezpieczeństwa. W drugim, zagadnienia finansowo-gospodarcze, wreszcie w trzecim koszyku kwestie dotyczące współpracy kulturalnej oraz działania z dziedziny polityki społecznej.

★ ★ ★

Podsumowując, na stosunek Izraela do Europy ma wpływ szereg powiązanych ze sobą czynników. Część z nich ma charakter polityczny, inne wynikają z uwarunkowań historycznych i społecznych, jeszcze inne są konsekwencją rachunku ekonomicznego. Jeśli chodzi o zagadnienia związane ze wspólną historią, to na społeczno-polityczne oblicze współczesnego Izraela i jego polityki zagranicznej miały wpływ takie wydarzenia, jak historia diaspory i czasów lepszej bądź gorszej koegzystencji Żydów i nie-żydowskich mieszkańców Europy, poprzez holokaust i wreszcie okres po II wojnie światowej. W okresie po 1945 roku na stosunki izraelsko-europejskie pośredni wpływ

miała atmosfera wokół europejskiej społeczności żydowskiej. Sugestywnym przykładem może tu być, antysemitka kampania władz PRL w 1968 roku, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Izraela, w wyniku której nastąpiła masowa emigracja polskich Żydów. Wielu z nich wyjechało do Izraela.

Ze strony Izraela natomiast duże znaczenie miało odejście generacji „izraelskich pionierów”, z których przeważająca większość to emigranci z Europy i zwiększanie się w życiu publicznym liczby Żydów pochodzących z krajów arabskich. Zmieniająca się struktura społeczna to przyczyna przeobrażeń nie tylko w Izraelu, ale i w Europie. Od końca II wojny światowej liczba wyznawców islamu w Europie systematycznie rośnie. Wspólnoty muzułmanów, silnie zakorzenione w krajobrazie społeczno-politycznym Europy, ale także świadome swojej odrębności, są w stanie wywierać wpływ na politykę zamieszkiwanych przez siebie państw.

Nie tylko generacyjne zmiany etniczne, ale również ideologiczne wpłynęły na oddalenie się Izraela od Europy. Marginalizowana do lat 70. w Izraelu prawica, związana z jednej strony z ruchami religijnymi (np. Narodowa Partia Religijna czy Zjednoczony Judaizm Tory), z drugiej ze środowiskami wykorzystującymi w swoim politycznym apelu hasła nacjonalistyczne (np. partia Israel Beitenu, wcześniej Moledet), stała się w latach 80. i 90. ważną siłą polityczną. Tym samym izraelska laicka lewica, głosząca hasła równouprawnienia i wolności, będąca zwolennikiem kompromisu z Arabami (Partia Pracy, Mercaz), nie miała monopolu na władzę. Ta sama prawidłowość charakterystyczna jest dla Europy, gdzie w latach 90. XX w. i na początku nowego stulecia obserwujemy wzrost znaczenia ruchów prawicowych, w tym radykalnych ugrupowań nacjonalistycznych.

Odwołując się do koncepcji traktującej środowisko międzynarodowe jako pewien system połączonych ze sobą elementów-graczy, Izrael dla Europy jest tylko jednym z państw Bliskiego Wschodu. Oprócz państwa żydowskiego Europa utrzymuje kontakty i posiada rozległe interesy z innymi państwami regionu. Te inne państwa natomiast silnie skonfliktowane są z państwem żydowskim.

Jak była o tym mowa w tekście, stanowisko Unii Europejskiej i poszczególnych krajów europejskich wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego to ważny czynnik kształtujący wzajemne relacje. Izrael postrzegany jest przez Europejczyków jako kraj silnie zmilitaryzowany, nieskory do kompromisu i zbyt często używający siły i przemocy. Mieszkańcy Europy niedobrze oceniają także istnienie, funkcjonowanie i rolę żydowskich ruchów narodowo-religijnych. Nacjonalizm czy, jak chcieliby inni, patriotyzm, fanatyzm religijny czy olbrzymia pobożność nie są wartościami i cechami popularnymi w jednoczącej się Europie.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, iż wielu obserwatorów podkreśla pogłębiającą się przepaść między Izraelem a Europą. Te dwa „obszary” kul-

turowe, społeczne i polityczne tak naprawdę niewiele o sobie wiedzą (przykładami może tu być odmienna percepcja problemu konfliktu z Arabami). Zmiany, jakie nastąpiły w społeczeństwie izraelskim przez ostatnie kilkadziesiąt lat, bardzo oddaliły ten kraj od Europy. Jednocześnie Izrael nie jest typowym krajem bliskowschodnim, to zaś zbliża go do tradycji Starego Kontynentu.